

CENY OGŁOSZEŃ: Na stronie wiersz milimetry mk. 1200 — na III stronie mk. 800. — IV mk. 500. Tekst i nadane m. 1200. — Drobne ogłoszenia od mk. 2.0 do 60.0 za wyraz. Najmniej 3000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz
„ISKRA”, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O.
Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 25000.

Zodnoszeniem miesięcznie
mk. 28.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 30.000.

Z przesyłką pocztową
mk. 30.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 40.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73.

Bedzin, Małachowskiego 7.

Dąbrowa, Sobleskiego 8. Telefon 78.

Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób
wenerycznych i skórnych
**Choroby weneryczne, skór-
3601-4 ne i włosów.**
Przyjmuje od 10—2 i 6—8.
Panie 5—6.
SOSNOWIEC, Kowalska 2 m. 7 (2 p.)

Dr. LUFTSPRINGER

Choroby: skórne, włosów,
weneryczne, (niemoc płciowa).
Analizy mikroskopowe.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje 9—12 i 6—8. Panie 5—6
SOSNOWIEC, ulica Modrzewowska Nr. 39, II p

Lekarz-dentysta 3915

Marja Bitoy-Szlachta

POWRÓCIŁA.
Leczenie, plombowanie, złote korony.
Pracownia zębów sztucznych.
Przyjmuje od g. 2 ej do 7-ej p. p.
(oprócz niedziel i świąt).
ulica Małachowskiego 16, II p.
w SOSNOWCU.

Dr. B. Budzyński

choroby weneryczne i skórne
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14
przyjmuje od 4—7 po południu.
3976

ANTONI KON

adwokat
powrócił. 4073

Czyżby z dnia na dzień
postępująca bolszewizacja
Niemiec dodawała naszym
„rewolucjonistom“ takiego
animuszu?

Zważmy, że omawiana
przez nas odezwa jest pierw-
szą, wydaną wspólnie przez
P. P. S., niemiecką socjal-
demokrację w Polsce i ogólnie
żydowski związek robot-
niczy oraz „Bund“.

W momencie, w którym
nowa fala bolszewizmu ot-
acza Polskę i poważnie za-
groża jej wewnętrznemu ła-
dowi i bezpieczeństwu, łą-
czy się partja, dotychczas
podkreślająca swój patent
wyłączny do uznania „bo-
jowników o niepodległość, z
notorycznymi wrogami pań-

stwa w imię hasła między-
narodowej solidarności socja-
listycznej!!

Faktu, że odezwę tę o-
głoszono właśnie w obecnej
chwili, nie możemy uważać
jedynie za grę przypadku.
Musimy w nim widzieć po-
czątek planowej akcji, usiłu-
jącej per fas et nefas prze-
nieść w granice Rzeczy-
spolitej nastroj rozgorycze-
nia i niepokojów. Akcja ta-
ka powinna się spotkać z
bezwzględnym oporem całe-
go zdrowo myślącego spo-
łeczeństwa, a w pierwszym
rzędzie rządu polskiego.

Nie możemy, pod żadnym
warunkiem dopuścić do prób
anarchizowania naszego ży-
cia państwowego.

Międzynarodowej przyjaź-
ni pepesowsko-niemiecko-
żydowskiej przeciwstawimy
solidarność narodową wszy-
stkich polaków w walce o
utrzymanie spokoju i praw-
rządności.

czas, a nie za obecnych rządów
marka kolosalnieby spadła.

Za te 22 mil. dolarów, które
za tanie marki, skupili przeważ-
nie spekulanci żydowscy dla Ni-
miec, można było wykupić dzia-
ł przeszło 4 tys. miliardów marek
czyli wszystkie dotychczas wy-
drukowane marki. Tak lekko-
myslna i zębna gospodarka po-
przednich rządów jest przyczyną
obecnego spadku marki i wzra-
stającej drożyzny.

Obecny rząd polski
rającego większość przez uchwa-
lenie nowych podatków i zwię-
kszenie obecných, zrobiła wszy-
stko, aby po wplynięciu podat-
ków do kas państwowych wstrzy-
mać druk marek i drożyznę.

Równocześnie zaczyna działać
komisarz oszczędnościowy, które-
go do tego czasu nie było. Le-
wica, w komisji konstytucyjnej i
administracyjnej, wiedząc o roz-
spadłości i zamęcie w naszej go-
spodarczej państwowej, pełno-
mocnictw rządowi dla przeprowa-
dzenia oszczędności dać nie chce.

Polska większość sejmowa w
drugim czytaniu w komisji usta-
wę oszczędnościową przyjęła i
całą energią rząd w tej sprawie
popiera.

Nie można żądać od społe-
czeństwa podatków, o ile nie
wprowadza się jaknajwiększych
oszczędności w wydatkach.

Ostre zarządzenia rządu prze-
ciw spekulantom waluty i pole-
cenie tropienia paskarzy przez
komisarjat do walki z drożyzną,
świadczą, że obecny rząd zmie-
rza do naprawy skarbu i do
walki z wszelkiego rodzaju ju-
lichwą.

Nie tylko naprawą skarbu zaj-
mują się obecny rząd i popiera-
jąca go w sejmie polska
większość.

Uchwalono poważną daninę
leśną na dokończenie odbudowy
kraju, (wysłanie komisji sejm-
owych do zbadania nadużyć przy
odbudowie).

Ustawy: o scaleniu gruntów o
naprawie reformy rolnej, o upo-
sążeniu urzędników, sędziów woj-
skowych i emerytów, o opiece
społecznej, świadczą, że wszy-
stkie rzesze społeczne w ustawach
tych znajdują to, na co od paru
lat czekały za poprzednich rząd-
ów, popieraných przez lewicę,
żydów i niemców.

Uchwalenie tak ważnych ustaw
świadczy dobitnie, że była to
działalność niezwykle ożywna,
nie mająca przykładu w żadnym
parlamentem — i to w okresie
dwumiesięcznym.

Balansowanie szerokich warstw
narodu przez lewicę, że obecna
większość nie uchwała podatków,
które obciążą klasy posiadające,
nie ureguluje ustaw dla pracow-
ników umysłowych i fizycznych,
okazało się pospolitym oszustwem.
Jak jak oszustem jest, że o-

Pepesowcy, żydzi i niemcy łączcie się!

Sosnowiec, 14 sierpnia.

W dniach ostatnich szpal-
ty prasy narodowej przepe-
nione były wspomnieniami
z przed lat trzech, wspom-
nieniami krwawych zapasów
z dziczą bolszewicką i świet-
nego zwycięstwa armji pol-
skiej.

W głosach prasy narodo-
wej powtarzał się stale je-
den i ten sam motyw, jed-
no i to samo wezwanie, by
i dziś wobec groźnej sytua-
cji zagranicą naród polski
zdobył się na tę jedność, na
jaką stać go było w pamięt-
nych dniach sierpniowych
1920 r.

Zdawałoby się, że hasło
zjednoczenia się wszystkich
polaków, bez różnic partyj-
nych w obronie Ojczyzny,
znaleźć powinno radosny od-
dźwięk w całym bez wyjąt-
ku narodzie.

Niestety, okazuje się, że
czerw międzynarodowej intry-
gi zdziałal tyle już w Pol-
sce, że na wezwanie do zgo-
dy kierowniczką naszej le-
wicy P. P. S. odpowiedzia-
ła wezwaniem do walki.

W wezwaniu tym, ogłoszo-
nym, jako oficjalny ko-
munikat w prasie partyjnej,
odstąpili wreszcie nasi do-

morosli wyznawcy Marxa
przyłbicy.

Dotychczas usiłowano lu-
dzić bezkrytyczne masy ha-
słami pseudo-patriotycznymi,
licytowano się w przejawach
rzekomej „troski o dobro
państwa“.

Widocznie PPS. poczuła
się dziś już zwolnioną z od-
grywania tej komedji, jasno
bowiem i bez żadnych ogró-
dek rzuca rządowi narodo-
wej większości rękawicę. Do
tego, że rząd ten nazywa się
w sferach lewicowych „ob-
szarniczo-kapitalistycznym“,
„faszystowskim i reakcyjnym“,
i t. d., do tego przyzwyczai-
liśmy się już niestety i nie
zwracamy większej uwagi na
te bezsilne poszczekiwanie
prasy lewicowej. Z praw-
dziwym natomiast oburze-
niem i ze zgrozą czytamy w
w komunikacie socjalistycz-
nym słowo o propagandzie
nacionalistycznej, docierają-
cej za pomocą antysemityz-
mu do bardzo szerokich kół
i o potrzebie przeciwstawi-
enia „uciskowi narodowemu
i wszelkim przejawom nacjo-
nalizmu“ zasadę międzyna-
rodowej solidarności wszy-
stkich pracujących.

Czego dokonał rząd polskiej większości.

Sosnowiec, 14 sierpnia.

Po niezwykle wyczerpanej pracy
sejmu, w ostatnich 2 miesiącach
należy się społeczeństwu spra-
wowanie...

Rząd obecny przedstawił się
sejmowi dnia 2 czerwca, a w d.
4 sierpnia sejm zakończył swoje
obradę. W tym krótkim czasie,
uchwalono podatek gruntowy,
którym dla większej własności
wprowadzono podwyżkę aż do
200 proc.

Uchwalono ważną ustawę o
skarbowości samorządów, aby u-
możliwić rozwój samorządom
przez zwiększone i ustalone do-
chody i przenieść część ciężarów
ze skarbu państwa na samorządy.

Uchwalono podatek majątko-
wy, który obliczony jest na mi-
liard franków złotych, czyli bli-
sko na 40 tysięcy miliardów na-
szych marek.

Przy podatku majątkowym, w
stosunku do zamożności, uchwa-
lono odpowiednio procenty od
majątku od 1 proc. do 13 proc.

Podatki te należało przede-
wszystkim uchwalić. W dziedzi-
nie skarbowości, wszyscy jeste-
my pod względem niedoli, w ja-
kiej się znajdujemy, z powodu

5 letnich marnotrawnych rządów
lewicy. Przecież w okresie i-
stnienia Polski spadek marki do-
szedł do tego, że dziś, jest ona
mniej więcej warta 20 tysięcy
razy mniej, niż była na początku.

Lewica, mając wpływ na po-
przednie rządy gnębiła najbied-
niejszych, bo ciągle spadek mar-
ki i wzrastająca z nim drożyzna
nie dokuczala bogaczom, a wielu
z nich na lichwie i spekulacji i
przy spadku marki się tuczyło.

Druk marek zwiększono bar-
dzo znacznie, szczególnie za rząd-
ów w skarbie Jastrzębskiego,
który był i jest zawsze mile wi-
dziany u lewicy. Za rządów g.
Sikorskiego, musiano na pokrycie
wydatków wyrukować około 2
tys. mil. marek, ale w
tajemnicy przed sejmem dla sztuc-
znego podwyższenia marki wy-
dano aż 22 mil. dolarów.

Na posiedzeniu sejmu dn. 2
sierpnia r. b. prezes komisji skar-
kowej poseł Byrka stwierdził to
urzędownie, że gdyby nie zmar-
nowano 22 milionów dolarów na
sztuczne podtrzymanie marki w
kwietniu i maju r. b. to już wów

becna polska większość znieśnie zupełnie ustawę o ochronie lokatorów, aby najbiedniejszych pozabawić dachu nad głową.

Podkreślić jeszcze należy, że przy silnym nacisku obecnego rządu, strajki, popierane przez komunistów, dla zniszczenia Polski, kończyły się stosunkowo prędko układami, bo robotnik polski, mimo agitacji wyrotowców przeciw rządowi polskiej większości, nie chce walki politycznej, tylko poprawy bytu.

Wykrycie w ostatnich dniach przez władze bezpieczeństwa kierowników organizacji bolszewickiej w Polsce, która za pomocą bomb i granatów szerzyła zamęt w Polsce i przygotowywała się do nowych wystąpień, aby podczas wojny domowej w Niemczech i w Polsce nie było ładu i spokoju, świadczy dobrze o energii rządu.

Silny gen. Sikorski, nie potrafił wykryć zamachowców, co bomby rzucali w Warszawie, Krakowie i Zagłębiu.

Do czynów obecnego rządu dodać jeszcze należy pełne zwycięstwo ministra spraw zagr. Seydy w sejmie, podczas odpowiedzi na wniosek nagły lewicy w sprawie Gdańska, Czech i państw bałtyckich. Udowodnił on, co nawet uczciwi z lewicy przyznali, że działalność min. spr. zagr. we wszystkich tych sprawach była dla Polski korzystna.

Także zarządzenia oszczędnościowe ministra wojny generała Szeptyckiego, dobieranie najlepiej przygotowanych wojskowych do służby w ministerjum i sztabie generalnym, usuwanie niedoświadczonych intendentów, a w szczególności żydów z urzędów gospodarczych w wojsku świadczą, że nie tylko skończymy z rozrzuconą gospodarką w wojsku, ale ulepszymy organizację naszego sztabu i dowództw, o co stanowczo upominał się marszałek Francji i Polski gen. Foch.

Rząd i polska większość sejmu robi, co należy. Naród musi ich poprzeć, Pomocy tymbardziej potrzeba, że mamy dziś już nie tylko zarazę bolszewicką o d wschodu, ale wojnę domową u drugiego sąsiada w Niemczech, gdzie za dolara płaci się około 5 mil. mk. niem.

Dla dobra Polski musimy w tak ciężkich czasach gospodarczych i politycznych w Europie stanąć przy rządach polskiej większości.

Więści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— U min. spraw zagranicznych p. Seydy odbyła się konferencja,

w której wzięli udział pp. Skirmunt, Modzelewski i Piltz. Zastanawiano się nad kolejną wrześniową sesją plenum ligi narodów. W wyniku tej narady prawdopodobnie wymienieni trzej panowie będą reprezentowali Rzeczpospolitą polską na nadchodzącej sesji ligi.

— „Danziger Volkstimme“ zaznacza, że wysoki komisarz ligi narodów zagroził na wypadek zaburzeń natychmiastowym wezwaniem wojsk polskich dla utrzymania porządku. W związku z tym pismo nazywa notorycznym kłamstwem i oszustwem pogłoski rozpowszechniane przez komunistów, jakoby Rosja sowiecka miała natychmiast zaatakować Polskę na wypadek zajęcia Gdańska.

— W związku ze sprawą aresztowania przez władze niemieckie obywatelki polskiej pani Emilji Sukert, prasa niemiecka w Prusiech wschodnich wznowiła swoją oszczerczą kampanję przeciwko konsulatom Rzeczypospolitej w Prusiech wschodnich, podważając je o szpiegostwo.

— Poseł sowiecki w Warszawie Leonidas Obolenski, przyjęty był przez mini tra spraw zagranicznych, p. Seydę.

— Rząd polski w ciągu r. b. spłacił długów Polski następujące sumy: 2 miliony guldenów holenderskich; 1,820,000 dolarów Ameryce; 4,000,000,000 mk. polskich Włochom.

Prócz tego rząd polski spłacił procenty od długów w sumie 915,250 dolarów. Największą splatą była rata za parowozy amerykańskie—1,200,000 dolarów.

— W całej Bawarii odbywa się gorączkowa mobilizacja elementów monarchistycznych. W Monachium przed gmachem intendencji organizacji monarchistycznych urządzono silne barykady ochronne. Dzień i noc pracują warszaty, przygotowując mundury.

— Policja berlińska obsadziła redakcję i drukarnię komunistycznego organu „Rote Fahne“. Numer „Rote Fahne“, który znajdował się właśnie pod prasą, został skonfiskowany. Zamknięcie redakcji i drukarni „Rote Fahne“ nastąpiło wskutek zamieszczenia przez to pismo wezwania do obalenia w drodze gwałtu obecnego rządu.

— W Rydze otrzymano wiadomości, że w gubernji tobołskiej wybuchło groźne powstanie chłopskie przeciw władzy sowieckiej. Sytuacja jest dla rządu bolszewickiego tym fatalniejsza, że do wiościan przyłączyły się oddziały czerwonej armji, stojącej za-

logą w Kozłowie. Doński pułk kozaków wymordował wszystkich komisarzy sowieckich i ruszył na Don z zamiarem oswobodzenia kozaczyzny od jarzma bolszewickiego. Przyczyną wzburzenia w szeregach krasnoarmiejskich jest niewypłacenie żołdu i zatrzymanie rezerwistów podlegających uwolnieniu, jakoteż pogłoski o zamierzonej przez sowiechy wojnie. Z Moskwy wysłano trzy dywizje wojska, oraz specjalną brygadę, złożoną z wypróbowanych komunistów.

Nowa nota angielska.

Paryż, 13 sierpnia.

Odpowiedź angielska nadeszła do Paryża i została niezwłocznie przesłana Poincaremu, który bawi w departamencie Meuse. Brzmi ona następująco:

„Nota angielska wyraża na wstępie rozczarowanie z powodu treści odpowiedzi franko-belgijskiej na znany już protekt odpowiedzi angielskiej dla Niemiec, tymbardziej, że projekt odpowiedzi w redakcji rządu angielskiego wyraża szczerze i gorące pragnienie Anglii, rozwikłania sytuacji i przywrócenia równowagi ekonomicznej i politycznej świata. Nota angielska zaznacza, że stanowisko Belgji, jak wynika z treści jej odpowiedzi, jest o tyle różne od stanowiska francuskiego że rząd belgijski nie odrzuca stanowczo propozycji zbadania zdolności płatniczej Niemiec, jak to czyni rząd francuski, jednak zgodę tę warunkuje żądaniem gwarancji dla siebie i Francji, co może wyjść na szkodę pozostałym sojusznikom a więc i Anglii.

Dalej nota angielska zaznacza, że jeśli komisja reparacyjna ustaliła wysokość sumy odszkodowawczej na 132 miliardy zł. mk., to to miało znaczenie jedynie jako określenie wielkości wyrządzonych szkód przez Niemcy. Nie była tu jednak brana pod uwagę zdolność płatnicza Niemiec.

Przechodząc do kwestji zajęcia Ruhry, rząd angielski oświadcza, że w obecnej chwili jest widocznym, że Niemcy w żadnym razie nie wyplacą, wobec czego okupacja Ruhry przeciągnie się do nieskończoności. Podobny stan rzeczy w chwili obecnej wywołuje bardzo ciężkie konsekwencje w życiu ekonomicznym całego świata i zagraża pokojowi. Rząd angielski nie wie czy, aby Francja i Belgja zdołały zjednać sobie opinię publiczną świata przez przedłużanie tak niebezpiecznego stanu rzeczy.

Pierwszym krokiem do rozwiązania kwestji reparacyjnej jest określenie sumy maksymalnej, którą sojusznicy mogą otrzymać od Niemiec. Drugim krokiem jest postawienie finansów niemieckich na stałej i zdrowej podstawie, przez co sojusznicy zapewnią sobie otrzymywanie w dalszym ciągu kwot odszkodowawczych.

Okupacji zaś Ruhry i sankcji wojskowych nie może Anglia uważać za akcję celową, gdyż osłabiają one zdolność płatniczą Niemiec. Rząd angielski wyraża gotowość zmniejszenia długów międzysojuszniczych w celu przyspieszenia rozwiązania problemu odszkodowań, będącego w obecnej chwili najważniejszą przeszkodą w osiągnięciu równowagi ekonomicznej i politycznej świata.

Co do długów Francji względem Anglii, rząd angielski okazywał do chwili obecnej jak największą uступliwość.

Redukcje w M. S. W.

Ze sfer wojskowych donoszą, że wyniki perustracji, którą we wszystkich biurach ministerjum spraw wojskowych przeprowadza specjalna komisja z gen. Rybakiem na czele, w związku z akcją oszczędnościową wojewody Moskałewskiego — skrytalizowane już zostały w formie rozkazu ministra Szeptyckiego o częściowej redukcji.

Redukcji tej ulegnie 66 oficerów i 93 sił pomocniczych z pośród urzędników cywilnych i podoficerów kancelaryjnych; nadto ustanowiony został nowy etat dla oddziału IV sztabu gener. (służba komunikacji), w którym zajdą również znaczne redukcje personalne.

Niezależnie od tego zapowiadana została redukcja etatu w szefostwie administracji armji wobec tego, że nie są to jeszcze ostateczne wyniki reorganizacji m. s. w.

Stosunkowo największą redukcją dotknięty został sztab generalny (a w nim oddział I i II); stąd odchodzi 19 oficerów i 23 sił pomocniczych, tudzież gabinet ministra, zredukow no 9 oficerów i 22 siły pomocnicze. Z wojskowej kontroli generalnej odchodzi 7 oficerów i 8 sił pomocniczych.

Zwolnieni z powodu tej redukcji oficerowie mają z dniem 15 sierpnia odejść do swoich oddziałów macierzystych — urzędnicy cywilni dostaną ustawowe wynagrodzenie względnie odpowie-dnie odszkodowanie.

Ile kosztują obecnie cygara, papierosy i tytoń?

Minister skarbu rozporządzeniem z dnia 7 sierpnia ustanowił z dniem 13 sierpnia następujący cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w państwowych fabrykach:

Cygara za sztukę od 10.000 do 2.000 mk.

Papierosy za sztukę — Sfinks 1.400 mkp., Dames 1.300 mkp., Kalif (Kedyw) 1.200 mkp., Egipskie 1.000 mkp., Klub 800 mkp., Sejmowe 800 mkp., Prezydent 700 mkp., Damskie 700 mkp., Farys 600 mkp., Pogoń 700 mkp., Sport 700 mkp., Warszawskie 700 mkp., Syrena 500 mkp., Wisła 500 mkp., Wanda 400 mkp.

Tytonie do papierosów za 1 kg. Kir 1.600.000 mkp., — Ksanti 1.450.000 mkp., Najprzedniejszy sultański 1.350.000 mkp., Najprzedniejszy macedoński 1200000 mkp., — Najprzedniejszy turecki 1.000.000 mkp., Przedni turecki 760.000 mkp., — Sredni turecki 700.000 mkp., Kresowy 500.000 mkp.

Tytonie do fajki za 1 kg.: — przedni fajkowy 300.000 mkp., zwyczajny 220.000 mkp.

Począwszy od 11 sierpnia ustanawia się następujący cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, produkowanych w prywatnych fabrykach tychże wyrobów:

Cygara za sztukę od 12.000 do 2.800 mkp.

Papierosy za sztukę: gatunek luksusowy A. 1.250 mkp., gatunek luksusowy B. 1.000 mkp., najprzedn. A. 900 mkp., najprz. B. 750 mkp., przedni A. 650 mkp., przedni B. 550 mkp., średni A. 500 mkp.

Tytonie krajane za 1 kg: gatunek luksusowy 1.200.000 mkp., gatunek najprzedniejszy 1.000.000 mkp., gatunek przedni 800.000 mkp., gatunek średni A. 540.000 mkp., gatunek średni B. (fajkowy) 520.000 mkp., gatunek średni C. 230.000 mkp.

Tytoń do zucia za 1 kg.: — 320.000 mkp.

Machorka za 1 kg.: 270.000 mkp.

Tabaka do zażywania za 1 kg.: gatunek przedni 130.000 mkp., gatunek średni 80.000 mkp.

Zadajcie
wszędzie najlepszej herbaty Nr. 50. firmy 3991
„CEYLON“

WALKA O MILJONY.

340.

— Mnie... mnie o łaskę, panie... o jaką?

— Abyś mnie zechciał dopuścić jako współnika do swoich dzieł miłosierdzia.

— Ach! drogi panie... gdybyś wiedział z jaką radością przyjmuję twój projekt!..

— Korzystając więc z tego, przyjm, proszę, tę pierwszą skromną z mej strony ofiarę, jako początek tego co dalej uczynić pragnę.

To mówiąc, Arnold dobył z pugilaresu bilet pięciuset frankowy, który podał księżcu.

— Tak wielka suma... — wyśpinał tenże z wanianiem.

— Drobna zaliczka na początek... Chcę zwiedzić kościół w Malnoue, a skoro upoważnisz mnie do tego, szanowny księże

proboszczu, będę się starał pozostawić pamiątkę moich odwiedzin.

Proboszcz ukłonił się, wyrażając głęboką swą wdzięczność. Jego sympatja dla współnika Verriera zwiększała się z każdą chwilą.

— Czuję się być tem więcej w obowiązku dopomagania biednym — rzekł Arnold — iż ja kiedyś byłem ubogim.

— Pan wiele pracowałeś zapewne?

— Ołbrzymio... nad siły! Niepomógłaby jednak i praca gdyby Opatrzność nie czuwała widocznie nademną. Mój ojciec, architekt z powołania, zamieszkały w Bleve, nieposiadając majątku, nie był w stanie udzielić mi nauk, do jakich wzdychałem. Na szczęście miał brata, a mojego stryja, Karola Desvignes, uczzonego profesora, zamieszkałego w Loches. Ten stryj wziął mnie pod swoją opiekę a udzieliwszy mi początkowych nauk, własnym kosztem wyprawił mnie do Paryża dla dopełnienia tychże. Po-

dobną ofiarę nazezało z mej strony odwdziżyć usilną pracą, co też uczyniłem. Po upiwywie lat pięciu wiadłem biegle pięcioma językami i wyszedłem ze stopniem inżyniera ze szkoły górników. Rodzice moi w tym czasie zmarli. Nic mnie odtąd nie zatrzymywało we Francji. Popłynąłem do Anglii, gdzie w Plymouth w dwudziestym drugim roku życia zostałem naczelnym inżynierem w kopalniach węgla kamiennego.

„Pewien bogaty angiłk, właściciel kopalni w Idnjach, zrobił mi świetną propozycję. Ofiarował mi połowę dochodu, jaki dobędę eksploatując jego kopalnię. Wyjechałem z nim i w ciągu lat czterech zebrałem sumę osiem milionów. Zostawszy bogatym, bardzo bogatym, wróciłem do Francji, ponieważ kocham mój kraj i srodze za nim tęskniłem.

„Widzisz więc księe proboszczu, że Opatrzność mną się opiekowała i że bym niegod-

nym, gdybym obecnie zapomniał o ubogich“.

— W rzeczy samej... jesteś pan pieszczochem losu, panie Desvignes — rzekł kapłan. — Zastużyłeś jednak w zupełności na to szczęście, ponieważ za nie umiesz być wdzięcznym.

Mówiąc to, ksiądz myślał sobie:

— Rzecz jasna iż siostra Marija myli się w swych podejrzeniach. Gdyby ten człowiek był oszustem, mógł by to wszystko ukryć przed nami. Nie opowiedziałby szczegółów swego życia w tak jasny, czystych wyrazach tak łatwych do sprawdzenia.

Sama nawet zakonnica, słysząc powyższą historję życia Arnolda przedstawioną przezeń tak jasno i szczerze na pozór, zapytywała siebie, czyli się nie myli?

Zuchwałstwo tego nędznika osiągnęło skutek pożądaný.

Jeden tylko Verriere niezadowolony był z tego, że Desvignes mówił o Indjach.

— Szalenie! — myślał sobie — dlatego i na co wtrąca ten szczegół.

— Czy pan pozostajesz jeszcze w jakich stosunkach z Indjam? — zapytał proboszcz?

— Nie, wcale.

— Korespondujesz pan jednak z pozostałymi tam przyjaciółmi, znajomymi?

— Z nikim zupełnie. Mieszkałem w górach, gdzie miałem jedynie stosunki z robotnikami kopalni i wprost z tamtąd przybywał do Francji. Nie widywałem prawie innych postaci, oprócz moich robotników. Na szczęście majątek wpędce zabrałem, inaczej bowiem w podobnej sytuacji wytrwać byłoby trudno. W ciągu kilku miesięcy tak się zmieniłem, iż widujący mnie przed wyjazdem do Indji poznać mnie potem nie byli w stanie. A czas było w rzeczy samej opuścić już te kopalnie. Tęsknota, za krajem w połączeniu z nadmierną pracą, byłaby mnie zabiła.

Święto żołnierza.

Minister spraw wojskowych w rozkazie dziennym ogłosił:

„Dzień 15-go sierpnia jest świętem żołnierza. W dniu tym wojsko i społeczeństwo z c i chwałę oręża polskiego, której uosobieniem i wyrazem jest żołnierz.

W rocznicę wiekopomnego rozgromienia nawały bolszewickiej pod Warszawą święci się pamięć poległych w wiekowych walkach z wrogiem o całość i niepodległość Polski.

Uroczystości świąteczne obejmują:

a) w przeddzień święta żołnierza o godz. 20-ej capstrzyk orkiestr wojskowych na ulicach miasta garnizonowego;

b) w dzień święta przed południem przegląd wojsk z nabożeństwem i błogostawieństwem;

c) po południu uroczystości ogólnonarodowe;

d) uroczysty wieczorny apel.

Przegląd załogi odbywa się w każdym garnizonie o godz. 9-ej. Przegląd ten odbywa się w oczach społeczeństwa, by pokazać że wojsko jest „tarczą i obroną Ojczyzny” i ma dać dowód tężyzny, gotowości bojowej i ducha wojska.

W przeglądzie biorą udział wszystkie wojska garnizonu z chorągwiemi (sztaudarami) w ubiorze polowym ze sprzętem i uzbrojeniem bojowym. Przeglądu dokonywa najstarszy stopniem i starszeństwem dowódca wojska.

Na przegląd zaprasza komendant duchowieństwo, przedstawiciele rządowych i samorządnych, stowarzyszenia społeczne, oraz przede wszystkim uczestników powstań o niepodległość Ojczyzny.

Uroczystości popołudniowe mają charakter obywatelski. Żołnierz bierze w nich udział oddzielnie lub w zwartych oddziałach, względnie, jako delegacje wysłane na rozkaz komendanta garnizonu, jednak zawsze w ubiorze polowym (z bronią białą). Pododdziały honorowe, które mają wystąpić w czasie uroczystości popołudniowych występują w ubiorze polowym (uzbrojeniu bojowym).

Apel wieczorny odbywa się o godz. 22.30 w obecności oficera. Celem utrwalenia w oddziałach pamięci poległych na polu walki towarzyszy broni, którzy najwięcej się odznaczyli, czy jakoteż dla zachowania tradycji pamiętnych walk w obronie Ojczyzny, podczas wieczornego apelu przy odczytywaniu listy obecnych, wywołuje się nazwiska tych żołnierzy kompanji (bat., szw.), którzy najwięcej odznaczyli się w bo-

jach i zginęli śmiercią walecznych. Po wywołaniu nazwiska poległego, najstarszy z podoficerów występuje z szeregu i melduje, że wywołany poległ śmiercią walecznych w bitwie pod w r.

W dniu święta żołnierskiego ukarani aresztem koszarowym i lekkim kary nie odbywają.

Z kraju.

Podpalenie niewygodnego mostu. Przed kilku dniami nad ranem zaczęły się palić w Terszawie koło Starego Sambora na rzeczce Senince wiadła mostu. Dzięki jednak nadbiegłym z pomocą włościanom z Terszawy, ogień nie zdołał się rozszerzyć. Nafta i benzyna, którymi most był obłany, świadczą, że podpalenia dokonano rozmyślnie. Podejrzenie o czyn ten spada na jakiegoś chłopca z Terszawy, gdyż gmina ta była przeciwną budowie mostu w obecnym miejscu.

Zamach sabotażowy na pociąg pod Żółkwią. Na linii kolejowej Żółkiew—Glińsko, przy 35 klm., nieznaną sprawcą odwręcił onegdaj przy zwrotnicy od spojenia szyn 2 śruby. Śruby te zostały odkręcone przy pomocy dębowego klucza 23 cm. długiego, który był porzucony obok zwrotnicy. Jedynie dzięki zauważeniu tego przez budnika, nadjeżdżający wkrótce pociąg uniknął wykolejenia.

Harcerz spełnił swój obowiązek. Donoszą z Piotrkowa o następującym pięknym czynie harcerza.

Pewna obywatelka jechała z dwoma córkami w okolicę t. zw. „Parku”, nagle konie, spłoszone syreną auta, zaczęły ponosić, czym przestraszony woźnica zeskoczył, pozostawiając powóz swemu losowi. katastrofa zdawała się nieunikniona, gdyż rozbiegane konie pędziły na wozy z drzewem. W tym z bocznej ulicy wybiegł uczeń rzucając się z boku na konie mimo grożącej mu śmierci od zgniecenia między ładownymi wozami a końmi i potrafił je pohamować. Wróciwszy po woźnicę odwiózł go dotąd, dopóki woźnica nie przyszedł zupełnie do siebie. Wtedy odmawiając jakichkolwiek wyjaśnień, powrócił do miasta. Wyrzekł tylko zdanie: „Jako harcerz spełniłem swój obowiązek”.

Tragiczny wypadek na dziedzińcu koszar. Onegdaj wieczorem odbywały się ćwiczenia na dziedzińcu koszar 26 pp. przy ul. Jabłonowskiej we Lwowie. Przechodzącego przez dziedzińiec koszar ppor. Lewickiego ugodziła

kula, pochodząca z ostrego naboju, który widocznie przypadkowo zamieszkał się między ślepe naboje, służące do odbywania ćwiczeń. Skutek był fatalny. Niezszcześnie ppor. Lewickiego kula zraniła w obie nogi, przesywając brzuch na wylot. Dokonano natychmiast operacji, lecz ppor. Lewicki, liczący zaledwie lat 24, uległ cierpieniom i zmarł nad ranem.

Jeden i trzy czwarte miljar- da mkp. za odstąpienie mieszkania. W jednym z pism warszawskich zamieszczono ogłoszenie rzucające światło na niestychany wyzysk paskarzy. Oto za mieszkanie, położone przy jednej z pryncypalnych ulic w Warszawie, składające się z 5 pokoi, kuchni, etc., żąda właściciel tytułem odstępnego 50,000 franków szwajc. czyli 1,750,000,000 mkp.

TELEGRAMY.

(Przez telefon).

Powrót premiera Witosa.

Warszawa, 13 sierpnia. Warszawy z objazdu powiatów, Premier Witos powrócił do leżących w pasie nadgranicznym.

Powrót p. Kucharskiego.

Warszawa, 13 sierpnia. Powrócił do Warszawy z Paryża minister przemysłu i handlu p. Kucharski. Powrót jego jest w związku z

rokowaniami klubów stronnictwa większości narodowej w sprawie rekonstrukcji gabinetu.

Jak wiadomo, p. Kucharski ma objąć tękę ministra skarbu

Konferencja premierów.

Rzym, 13 sierpnia. Mówią tu, że w końcu tego miesiąca odbędzie się konferencja premierów państw sprzymie-

rzonych. Konferencja ta ma na celu znalezienie wyjścia z obecnej sytuacji międzynarodowej.

Dymisja rządu kanclerza Cuno.

Berlin, 13 sierpnia. Wczoraj kanclerz Cuno złożył na ręce prezydenta rzeszy prośbę o dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta. Misję tworzenia nowego gabinetu otrzymał p. Strasmann,

przywódca stronnictwa narodowo-ludowego.

Strasmann rozpoczął rokowania z przedstawicielami partji reichstagu z udziałem socjal-demokratów.

Krwawe rozruchy na Śląsku niemieckim.

Wiedeń, 13 sierpnia. „Neue Fr. Presse” donosi z Berlina: W Starej Hucie (Neurode) na Śląsku przyszło do poważnych rozruchów. Policja ochronna została rozbrojona. Po południu przyszło do gwałtownych starć, a w końcu do for-

malnej bitwy. Było 12 osób zabitych, 20 rannych. Miasto znajduje się w rękach demonstrantów. W Głoss przyszło do krwawych starć, przyczem było wielu zabitych i rannych. Komuniści agitują za strajkiem generalnym.

XVII.

kojony zatem, oczekiwał dalszych następstw.

— Inspektor policji przychodził dla porozumienia się z moją kuzynką? — zawołała panna Verriere z ławem do pojęcia zdumieniem.

— No... tak... — odparła siostra Marja obojętnie.

— Dlaczego? O co chciał cię badać?

— O rzecz najprostszą w świecie. Pragnął się powiadomić, czy to ja wysłałam z pewnym poleceniem Stanisława Dumay, małego sprzedawcę medaliików na wzgórzach Montmartre. Odpowiedziałam przecząco, ponieważ tak ja, jak i ty zarówno, zn my jedynie tego chłopca z wypadku, jakiego nasze powozowe konie były przyczyną.

— I to ze względu na mego wujka, Edmunda Beraud, ów agent policyjny poszukiwał Stanisława Dumay?

— Załuję, iż wprowadziłyśmy rozmowę na ten przedmiot, me dziecię — ozwał się Verriere. —

Dotąd, ze względu na twoje zdrowie, ukrywałem przed tobą wiadomość, która zresztą, jako nie oparta na żadnych pewnych zasadach, ka dej chwili zaprzeczoną być może. Ukryłem to, znając twą wrażliwą naturę. Chodziło tu o brata twej matki. Na co miałem ryzykować twe zdrowie, powtarzając ci wieść, na kłamliwych najpewniej opartą orzeczeniach.

Aniela z żywym zaniepokojeniem spoglądała kolejno na otaczających.

Siostra Marja utopiła wzrok w obliczu bankiera, usiłując odgadnąć ciemnie, a raczej podejrzanie objaśnienia, jakie udzielał swej córce.

— Z jakiego względu jednak, mój ojczcie, ów agent policji mówił ci o moim wuju, Edmudzie Beraud, nieobecny w kraju od lat trzydziestu? — pytała panna Verriere.

— Mówi... nim — rzekł ban-

kier — ponieważ policja twierdzi, że Edmud Beraud powrócił do Paryża i znikł w dniu swego przyjazdu.

— Znikł? — powtórzyła ze zdumieniem Aniela.

— Tak nas o tem przynajmniej zapewniał inspektor policji.

— Nie rozumiem tego. Jakim sposobem mój wuj mógł zniknąć w dniu swego przyjazdu?

— Został porwanym przez człowieka przebranego za komisarza policji.

— Lecz jeśli to miało miejsce — zawołała dziewczę — mój wuj natenczas stał się ofiarą strasznej jakiejś zbrodni.

— Tak przypuszczają... i obawiają się tego.

d. c. n.

Aniela z pomimowolnym zajęciem słuchała opowiadania Arnolda.

Owa historia kraju djamentów przywołała jej na myśl jakieś dalekie wspomnienia.

— Przypominam sobie, mój ojczcie — rzekła — iż opowiadałaś mi kiedyś o bracie mej matki, który wyjechał do Indji w lat kilkanaście po mojem urodzeniu. Wszak ja się nie mylę?

Na zapytanie to Verriere zdrżał.

Siostra Marja, również poblądźszy, spojrzała na swoją kuzynkę, a potem na Arnolda, który stał obojętny, spokojny.

Bankier usiłował zachować krew zimną.

— Tak... rzeczywiście, nie mylisz się — odrzekł. — Twój wuj wyjechał do Indji przed trzydziestu pięciu laty, ale od swego wyjazdu nie dał nam o sobie żadnej wiadomości.

— Nie słyszałaś pan w Indjach o moim wuju? — pytała panna Verriere Arnolda.

— Nazwisko jego?

— Edmund Beraud.

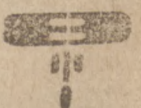
Wspólnik Verriera zdawał się przez kilka sekund sięgać w głąb swojej pamięci.

— Edmund Beraud? — powtórzył. — Nie, w Indjach nigdy o nim nie słyszałem, lecz za powrotem do Francji dwa razy. Raz pierwszy w ubiegłą sobotę w salonie ojca pani słyszałem to nazwisko wymienione przez inspektora policji, który przybył dla porozumienia się z siostrą Marją, a po raz drugi obecnie je słyszę.

Zakonnica, unikając starannie, jak wiemy, wtajemniczenia Anieli w bieg powyższych wypadków, nie wiedziała sama, jaką obecnie przybrać podstawę.

Mocno się zmięszała, ale to trwało tylko oka mgnienie.

Bankier spostrzegłszy, iż jego wspólnik chętnie prowadził rozmowę na gruncie tak niebezpiecznym, był pewien, iż czynił to z ważnych jakichś powodów. Uspo-



TARGI JESIENNE

3717-1



W E
WROCŁAWIU
(BRESLAU)

2—5 września 1923

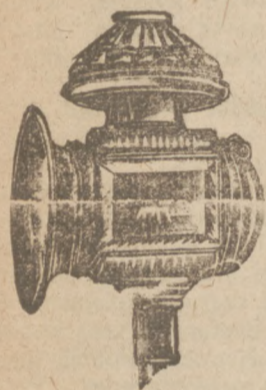
GRUPY TOWARÓW:

Wyroby tkackie, odzież, wyroby skórzane, obuwie, ozdoby, biżuteria, towary galanteryjne, meble, przybory domowe, zabawki i artykuły sportowe, wyroby papiernicze, perfumerie, mydła.

Spis wystawców przesyła się od połowy sierpnia za poprzedniemi nadaniem 3000 marek.

Wszelkie informacje przez

„POLSKI GŁOS“ Tow. Akc. KRAKÓW lub MESSEANT, BRESLAU.



PRZEDSIĘBIORSTWO
BLACHARSKO-DEKARSKIE

ADAMA HESSEGO

Sosnowiec—Pogoń, Średnia 17
posiada na składzie

latarnie wszelkich systemów
w dużym wyborze.

3711-1

STENOTYPISTKA-KOESPONDENTKA

ze znajomością POLSKIEJ i NIEMIECKIEJ KOESPONDENCJI
HANDLOWEJ pisząca biegle na maszynie i stenografująca

POTRZEBNA

do SOSNOWIECKIEJ FABRYKI RUR i ŻELAZA w SOSNOWCU

od dnia 1-go września b. r.

Oferty składać do Dyrekcji fabryki w Sosnowcu.

4055-2

OBWIESZCZENIE.

Urząd gminy Zagórze niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 17 sierpnia 1923 r. o godz. 10 rano w Zagórze dom Skoczylasa, odbędzie się drogą przetargu usnego (in plus) sprzedaż majątku ruchomego, zaskwestrowanego u p. Arji Skoczylasa na pokrycie podatku gminnego, oraz składki na budowę ulicy Kościelnej. Przedmioty zaskwestrowane ocenone do sprzedaży jak następuje: szafa (bielizniarka) mk. 500,000. Rzeczy przeznaczone do licytacji można oglądać każdodziennie od godz. 9 ej do 12-iej rano w Zagórze, dom Skoczylasa.

Stawający do przetargu winien złożyć uprzednio na ręce przeprowadzającego licytację 1/10 część szacunku sprzedawanych przedmiotów w gotówce, która w razie nie utrzymania się licytanta przy przetargu będzie mu zwrócona po ukończeniu licytacji. W razie nie doświadczenia do skutku licytacji z braku dostatecznej liczby licytantów, takowa odbędzie się powtórnie w dniu 24 sierpnia r. b. o godzinie 10-iej rano w Zagórze.

Zagórze, dn. 11 sierpnia 1923 r.

Wójt gminy Musialik.

„Magistrat m. Sosnowca niniejszym podaje do wiadomości, że plan regulacji ul. 3-go Maja został przez Ministerstwo Robót Publicznych reskryptem z dnia 7. VII r. b. za L. X 1571 tymczasowo zatwierdzony. Osoby i instytucje zainteresowane mogą oglądać plan w Magistracie (Wydz. Budownictwa) w godzinach biurowych i ewentualne zarzuty zainteresowanych posiadaczy gruntów winny być wniesione w przekazywanym terminie 4 tygodni, od daty ogłoszenia w drodze instancji, t. j. przez Magistrat do Ministerstwa Robót Publicznych.

Magistrat m. Sosnowca

Prezydent: (—) A. Michael.

4048-1

Teoretyczne kursa muzyczne

otwiera w Katowicach, ul. Wandy nr. 35 I e piętro

STEFAN STOINSKI

b. kapelmistrz opery katowickiej (harmonja, kontrapunkt — analiza utworów), studjum partii operowych. Zgłoszenia codziennie między 5—7 po południu.

3-66-6

Kino „SFINKS“

Od 13 do 15 sierpnia Tylko 3 dni!
V-ta seria „HERKULES CZARNYCH GOR“ p. t.

„W obliczu śmierci“

dramat w 6-ciu aktach.

W roli głównej EMIL LINKOLN.

Metalurgista inteligentny, znający wszelkie prace w zakresie metalurgji wchodzące oraz pracę biurową jest poszukiwany zn dobrym wynagrodzeniem do egzaminowania fachowego robotników. Znajomość francuskiego pożądana. Zgłoszenia w norniecznie pisane należy kierować do Delegacji Francuskiej w Mysłowicach.

4016-2

HOLENDERKA

KARPIOWKA

ETERNIT

(dachówka azb.-cem.)

3994-2

DIH, St. MATŁAWSKI i S-ka S. A.

Warszawa, ul. Moniuszki 2, tel. 6-68 i 245-90.

Adres telegraficzny: „Estemat“.

Poleca wszelkiego rodzaju artykuły budowlane: cegłę, cement, gips, wapno i t. p. wszelkiego rodzaju dachówki gliniane palone, azb.-cem. papę i t. d.

NA II KURSIE WYDZIAŁU MARKSZAJDERSKIEGO

Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej są wolne miejsca, na które mogą być przyjęci uczniowie z ukończonymi IV klasami. Bliższych wiadomości udziela kancelarja szkoły od 11-12 godz. codziennie.

Dyrekcja szkoły.

Poszukuje się mieszkań robotniczych

na Kuźnicy, Ostrej Górze lub Sielcu. Zgłoszenia kierować do Polskiej Szklarni w Sosnowcu.

3973-8

BYTOM G. S.

Górnośl. T-wo Transp. i Skład.

G. KALUZA 3741-1

załatwia na dogodnych warunkach: Ekspedycję do Polski, Rumunji i na Wschód oraz przechowywanie.

Koncesjonowana Agencja Lloyd-Wychodźców.

Szpigelman Mojżesz zgubił kwit rejestracyjny do jazdy motocyklem wydany w Krakowie pod firmą „Hedstrom“, motor The Hendsee Mfg. Co Springfield Mars U. S. et. 80-G. 105. Skrzynka biegowa 12463, czerwone koła 28x3. 4078

DOM PIĘTROWY 4079

w Dąbrowie Górniczej ulica Czarna droga 12, ubikacji 15, z wolnym mieszkaniem, la kupującego 4 pokoje z kuchnią zaraz do odstąpienia za 200 milionów. Wiadomość: Wiśniewski, Strzemieszyce ulica Warszawska.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

600 mk. za wyraz

Kupię zegar ścienny. Oferty do „Iskry“ „Sklepowy“.

4038

Sprzedam olejarnię, mam kamień do wykonania do wyrobu chloru, magnezy i gipsu, — poszukuję spółnika. — jest ok. 10 morgów piasku pod fabryką od rzeki 2000 metrów. Siewierz, ul. Bytomska, Julian Zimniak.

3972-1

Dziewo opałowe 80 metr. sześć. tania do sprzedania. Oglądać i wiadomość: Dąbrowa Starodąbrowska 76, (pogorzelsko).

4040-2

Do sprzedania dom w śródmieściu bez pośredników. Wiadomość: ul. Nowa Nr. 4, m. 6.

4063

Urządzenie sklepowe sprzedam. Sosnowiec Pogoń ul. Długa 1. 18.

4057-2

Do sprzedania siłoma i żyto gatunkowe do siewu. Pogoń Grochowa 17.

4066

Kilim do sprzedania okazjynie. Wiadomość w adm. „Iskry“.

4031-1

Kupię samochód-omnibus duży nowy lub używany w dobrym stanie natychmiast. Oferty do „Iskry“ w Będzinie pod „Omnibus“

-3

Posady i prace.

Zaofiarowane 600 mk. za wyraz.

Potrzebny czeladnik kołodziej, stelmach zaraz, ul. Sławkowska 4, Dąbrowa Górnicza.

4007-1

Towarzystwo Fabryki Portland-Cementu „Wysoka“ poczta Łazy, poszukuje nauczyciela(ki) z maturą seminaryjalną, do 5 klasowej szkoły fabrycznej. Osobiste zgłoszenia wraz z dokumentami przyjmuje Dyrekcja Fabryki w czasie od 9 do 1 w południe.

4024-2

Potrzeba dwóch zdolnych czeladzi szewskich na damską i męską robotę. Wiadomość Dąbrowa, Ulman 22, Bartłomiej Lis.

4038-1

Chłopca uczniowego w wieku lat 16 do postug biurowych obeznanego z pracą potrzeba zaraz. Zgłoszenia ze świadectwami biuro J. Hlawski, 3-go Maja 23.

4056-2

Poszukiwane 200 mk. za wyraz.

Pomocnik buchaltera poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „Pomocnik“ do administracji „Iskry“.

4052-1

Lokale.

600 mk. za wyraz.

Urządnic handlowy, młody, kawaler poszukuje pokoju wygodnego, sionecznego bez mebli w okolicy ul. Aleji, Piłsudskiego lub Swobodnej. Zgłoszenia pod „pokój 5“ do adm. „Iskry“.

3997-1

U Marji Redes w Grabolinie ad Strzemieszyce do wynajęcia sklep z mieszkaniem.

3954-1

Pokój przy rodzinie z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa.

4017-2

Do wynajęcia sklep z pokojem. Wiadomość w adm. „Iskry“.

4059

Poszukuje 2 pokoi z kuchnią w Dąbrowie, cena obójtna. Oferty dla „Doktora“ Iskra, Sosnowiec.

4071-2

Zamienię pokój z kuchnią w Ksawerze na takie samo mieszkanie w Sosnowcu, Piłsudskiego 130, Bogdaszewski.

4069-3

Różne.
600 mk. za wyraz.

R. Dessaur zgubił weksel in blanco wystawiony przez p. A. Makowskiego żyrowany przez St. Nowakowskiego, weksel ten unieważniam.

4080

Przybłąkał się pies czarny łapki żółte ogonek i uszy obcięte z tabliczką magistrującą Sosnowca za Nr. 407. Można odebrać za zwrotem kosztów Urząd Skarbowy Sosnowiec, Janik.

4070

Zgubione dokumenty.
400 mk. za wyraz.

Nuta Zyto zgubił dowód osobisty wyd. przez mag. m. Sosnowca książkę wojskową wyd. przez p. k. u. Sosnowiec i patent wydany w kasie skarbowej. Łaskawy znalazca zwróci Sosnowiec Kolałaja 7 za nagrodą 100,000 mk.

3989-1

Fryszerowi Lajbowi ur. 1900 r. skradziono dowód osobisty kartę powołania wyd. przez p. k. u. Będzin i inne dokumenty w czasie przejazdu pociągami z Łodzi do Sosnowca, które unieważnia się.

3999-1

Roman budny zgubił portfel z dokumentami wojskowymi wydany przez 4 pułk piechoty i 230 tysięcy mk. z fotografią. Głonóg.

4009-1

Wecel Aleksander zgubił 2 patenty wydane w Sosnowieckim, Urzędzie skarbowym zaświadczenie paszportowe i portfel z pieniędzmi. Zwrocie za nagrodą do księgarni Zmigroda, Będzin.

4010-1

Krzaczynski Józef zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gminę Cjanowice, powiat Olkusz i świadectwo z gimnazjum realnego w Ojcowie.

4014-2

Dzieciotłowi Marcinowi skradziono tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gminę Praszka, powiat Wicun.

4015-2

Nowak Franciszek (r. 1890) zgubił kartę powołania, wydaną przez p. k. u. w Będzinie i tymczasowy dowód osobisty z fotografią, wydany przez gm. Łagiszę.

4016-2

Daniel Cichopek zgubił dowód osobisty kolejowy.

4030-2

Eugeniusz Rychter zgubił kartę pobytu wydaną przez Star. Będziński. Takową unieważniam.

4046-2

Józef Swierk zgubił książkę zwolnienia wyd. przez p. k. u. Kielce.

4050-2

Kąsek Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez gm. Zagórze.

4061-3

Janowi Stręczek skradziono papiery wojskowe wydane przez p. k. u. Będzin, paszport rosyjski.

4063-3

Jerzemu Stecykowi skradziono 2 miliony mkp. zwolnienie wojskowe wydane przez p. k. u. Białgoraj, dowód osobisty z fotografią w gm. Krzeszów i świadectwo moralności.

4076-3

Berek Zylbersztan zgubił patent 5-iej kategorii wyd. przez kasę skarbową w Sosnowcu.

4073-3

Jan Filar zgubił książeczkę Kasy Chorych.

4074-3

W administracji „Iskry“ jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia tymczasowa legitymacja i różne dokumenty na imię Antoniego Zydaczewskiego.

4060

Dawid Szenberg zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez mag oraz książkę wojskową przez PKU. Łaskawy znalazca zechce zwrócić właścicielowi Będzin, Targowa 10 za wynagrodzeniem.

4058-3

Wojciech Czarnowski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i legitymację członka komitetu. Takowe unieważnia się.

4065-3

Wacław Misztal zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU. Mieczow i dowód osobisty wydany przez gm. Wolorom.

4054-3

Zawawinski Franciszek zgubił kontramarkę wydaną przez kop. „Hrabie Renard“.

4053

Ludwik Tutaj zgubił książkę kasy chorych.

4067

Walka z paskarstwem.

Wykrycie olbrzymich składów w Warszawie, Krakowie i Lwowie

Energiczna akcja rządu przeciw paskarzom, prowadzona przez komisarza do walki z drożyzną, Bajdę, dała w ostatnich dniach wyniki, przechodzące wszelkie oczekiwania.

W Warszawie podczas poszukiwania przez policję towarów, przechowywanych na pasek, aresztowani zostali następujący właściciele zapasów:

Meir Kocz, Chaim Feld, Jusek Birnbaum, Sruł Erlich, Schulem Bogusławski, Nachman Kac, Jusek Borman i Majer Erlich. Wszyscy oczywiście żydzi.

Wśród nich znajduje się sześciu właścicieli składów soli, którzy przez fałszywe podawanie ilości posiadanych zapasów soli, przy sposobności składania opłat skarbowych, oszukali państwo na kilkadziesiąt milionów marek.

Również i w Krakowie w magazynach kolejowych władze policyjne wykryły bardzo znaczne zapasy środków żywności, przetrzymywanych tam od długiego czasu na pasek.

Wszystko jednakże błędnie wobec wyników rewizji przeprowadzonych we Lwowie. Według pism lwowskich w samych magazynach kolejowych znaleziono: pół wagonu mąki, leżącej od 3 miesięcy i 9 worków ryżu firmy Klarberg—Bürger do spółki z Pezetem. Firma Lambert i Krzysiak posiada zgromadzone na dworcu dwa wagony smalcu, pięć wagonów ryżu, dwa wagony słoniny, 3—4 wagonów mąki i 50 worków cukru. Friedman Jakób z pl. Bernardyńskiego posiada na swym składzie 170 beczek smalcu. Firma Polsot miała zmagazynowane na dworcu 380 worków ryżu, 2000 kartonów cukru, 408 worków cukru a 100 kg., 156 worków cukru w głowach a 80 kg. i 50 skrzyń cukru kostkowego a 50 kg. Firma Finder, plac Marjacki 5, posiada od 6 miesięcy 266 skrzyń rodzynek, 200 worków pieprzu i 30 beczek smalcu.

Magazyny te zostały w obecności przedstawicieli magistratu opieczętowane przez policję, a sprawę odstąpiono wprost prokuratury. Policja lwowska nie ograniczyła się jednakże tylko do rewizji w magazynach kolejowych. Dnia następnego rozpoczęto przetrząsanie składów paskarskich w mieście.

Dwaj komisarze z biur lichwy wojennej z magistratu w asystencji lotnych patroli III i V komisariatu policji rozpoczęli poszukiwania. Wyniki poszukiwań tych dały wprost nieoczekiwane rezultaty.

A więc w magazynach firmy „Chamaldes” przy ul. Sykstuskiej 19 i Magazynowej znaleziono 4 wagony „Ceresu”, 400 worków ryżu, oraz 5 wagonów innego towaru, jak kawę, herbatę i mydło. Towar ten leżał od 5 mies.

W firmie „Globus”, której właścicielami są żydzi rosyjscy, nie umiejący nawet mówić po polsku, znaleziono w tajnych magazynach przy ul. Kościuszki i Sykstuskiej kilkanaście pak herbaty.

W magazynach znowu potentata zbożowego Grossa z Jaryczowa Nowego znaleziono przy ul. Czackiego 1 czterdzieści 100 kg. worków mąki, a przy ulicy Kuszewicza 10 ośmdziesiąt worków mąki. Wszędzie w najszerzych, cierpiących biedę i niedostatek sferach ludności akcja ta spotkała się z wielkim uznaniem. Np. mieszkańcy domu przy ulicy Kuszewicza 10, przeważnie biedni robotnicy, głośno wyrażali wobec komisji rewizyjnej swe zadowolenie z powodu wspaniałych wyników rewizji.

Komisje rewizyjne opieczętują bezzwłocznie wszystkie paskarskie składy i sprawę odstępają prokuratury. Stwierdzono, że niepoślednią rolę w oglądaniu miasta odgrywały biura spedycyjne, które rozporządzając wielkimi magazynami, towar miesiącami całymi przetrzymywali.

Z powyższych wiadomości wynika niezbicie, że paskarze na obszarze całego państwa od miesięcy prowadzą swój zbrodniczy proceder oglądania ludności.

Szkoda, że nasze lokalne władze w Zagłębiu, a zwłaszcza w Sosnowcu nie przystąpiły dotychczas do analogicznej akcji.

Jesteśmy pewni, że rewizje przeprowadzone u naszych domorosłych paskarzy, dałyby nie mniej sensacyjne wyniki.

Czekamy z utęsknieniem na energiczne zarządzenia naszych władz, które mogą być pewne, że w tej akcji poprze je zgodnie całe społeczeństwo, jęczące w paskarskiej niewoli.

kradztwa hodował Gondkiewicz w sobie jeszcze uczciwość, która nawet po jego śmierci zatrzymała spokój jego wrogom. Do nich należał także Marcin Solasa. Między Solasą a nieboszczykiem istniały poważne nieporozumienia, Solasa bowiem groził, że za koniokrądzstwo odda Gondkiewicza w ręce policji.

— Cekoż psiakrew — odgrażał się koniokrad — tak zrobię, że bedzies, chorobo, razem se mną becoł; zdechnies w kozie!

I dotrzymał słowa. Gdy policja schwytała Gondkiewicza, ten się przyznał do wszystkich kradzieży, przyczym wskazał na Solasę, jako na swego współnika. Tymczasem Solasa, właściciel morga ziemi i prawie artysta, bo grywa na weselach, zapewnia uroczyście, że nigdy nikomu nic nie ukradł, bo „dziad pradziad tego nie robiel i on tyz tego robić nie bedzie”.

Ponieważ oskarżenie przeciw Solasie było skonstruowane jedynie na podstawie zeznań nieboszczyka koniokrada, który w żaden sposób nie mógł zeznania tego potwierdzić i dokończyć dzieła zemsty, innych zaś poszlak, stwierdzających winę Solasy, nie było, przeto, jak już wspomniałem podesądny został uniewinniony.

C—rk.

Kronika.

Kalendarzyk.

14 Wtorek.
Dziś Wig. Euzeb.
Jutro Wnieb. N. M. P.
Wsch. słońca 4.11
Zach. „ 8,03

Kino „Zacisze” Kino „Zacisze”

TYLKO KILKA DNI!
Powtórzenie sensacyjnego dramatu kryminalnego p. t.

OFIARA strasznej namiętności

UWAGA: Wielką niespodziankę przygotowuje dyrekcja kina „Zacisze” publiczności na przyszły tydzień!!!

Na marginesie.

„Swój do swego po swoje”.

— Tatusiu—zapytał mały Kazio ojca—co to znaczy „Swój do swego po swoje”?

— Zaraz ci dziecko wytłumaczę—odpowiedział tatus.Jesteś polak i katolik.

— Tak.

— Widzisz więc... Jesteś swój. Teraz wstąpimy do swego, to znaczy do rzeźnika, który jest także polak i katolik. Mamusia prosiła, jakeśmy wychodzili z domu, żeby przynieść pół funta szynki. To, co nam da pani rzeźniczka, będzie swoje.

Tatus z Kaziem weszli do sklepu. Tatus poprosił uprzejmie o pół funta szynki. Pani rzeźniczka zmierzyla go niezyczliwym spojrzeniem i poczęła ciskać na wagę jakieś skrawki i ochłapy. Wtedy tatus odezwał się jeszcze uprzejmie:

— Czy pani nie mogłaby mi ukrąjać porządniejszego kawałka? A pani rzeźniczka odpowiedziała jednym tchem:

— Jak się nie podoba, to nie brać. Głodomory psiakrew... Dla głupiego pół funta będę mu nową szynkę napoczyniała! Co pan

ślipia wytrzeszcza... Jazda do cholery, won!

Tatus z Kaziem wyszli ze sklepu.

W kilka dni potem nauczyciel w szkole odbierał od uczniów zadania piśmienne. Zbliżywszy się do Kazia, powiedział:

— Pokaż mi swoje.
Kazio podał kajet. Ponieważ kajet był zaplamiony, więc nauczyciel się skrzywił.

— Dlaczego takie brudne? — zapytał.

Na to Kazio wyrecytował jednym tchem:

— Jak się niepodoba, to nie brać... Głodomor, psiakrew! Co pan ślipia wytrzeszcza! Jazda do cholery, won!

Oczywiście Kazia wydalono ze szkoły. Ma teraz smutne wakacje, co dowodzi, że niezawsze jest dobrze rozwijać obywatelskie uczucia w dzieciach za pomocą metody pogładowej.

Wl. Perzyński.

„Bajadera” i kasa miejska.

Ceny biletów na „Bajaderę”, wystawioną przez artystów scen warszawskich w naszym teatrze w sobotę i niedzielę, były bardzo wysokie, lecz szczęśliw kto na przedstawienie niedzielne kupił bilet przed południem, bo po południu były już 100 proc. wyższe. Opowiadają nam np. wyodek, że dwie osoby z publiczności za bilety w jednym rzędzie zapłaciły dwie różne ceny, jedna z nich mianowicie zapłaciła 40.000 mk., druga zaś aż 80.000 mk. Sprawę rozpatrzy zarząd miasta, gdyż podwyższanie cen biletów powinno być pociągnąć za sobą i podwyższenie podatku miejskiego, którego zapłacenia nie powinni unikać nawet ci z których łaski zobaczyliśmy „Bajaderę”.

Przegląd roczników 1883—1901. W nadchodzący czwartek rozpocznie się w sali związków na Pogoni dodatkowy przegląd i rejestracja roczników 1883—1901 r.

20.000 mk. bochenek chleba. Marjanna Jesień w sklepiku swoim przy ul. Warszawskiej, zażądała za pół kilograma chleba 5.000 mk. Policja spisała protokół i skierowała sprawę Jesieniowej do sądu.

Sprzedż butów - papierów. Nuta Dawidowicz, zam. przy ul. Niemieckiej 5 w Sosnowcu, sprzedawał buty z zelówkami papierowymi, za co policja pociągnęła go do odpowiedzialności sądowej.

Drożyzna papieru. Papier gazetowy w pierwszej połowie sierpnia podrożał o dalsze 100 proc., kilo więc papieru tego kosztuje 12 i pół tys. marek. Pisma lwowskie podniosły prenumeratę od 15 bm. po raz drugi w tym miesiącu, a cenę numeru pojedynczego oznaczyły na 3 tys. mk. Spodziewać się należy, iż i inne pisma w czasie najbliższym uczynią to samo.

Gdzie jest Kwinta i Danieluk? Dwaj ci panowie, przywódcy miejscowych komunistów, zniknęli od jakiegoś czasu z horyzontu życia komunistów w Zagłębiu. Przypadkiem udało się nam dowiedzieć kilka szczegółów o miejscu ich pobytu. Danieluk mieszka w Moskwie, jak tam sobie jednak urządził życie pod bokiem Trockiego, nie wiemy, prawdopodobnie łącznie z Dabalem wymyśla na Polskę. Kwinta natomiast mieszka w zagłębiu węglowym nad Donem. Uciekł on razem z Danielukiem około 3 miesięcy temu do Bolszewji po wyroku sądowym, skazującym każdego z obu komunistów na półtora roku więzienia za awantury w dniu 1 maja ub. roku. Obecnie Kwinta, dzięki te-

mu, że pracował na kopalni tow. hr. Renard i zna się na górnictwie, zrobił w sowdepji karierę, bo został pomocnikiem inspektora okręgu górniczego.

Wiec religijny. W sobotę policja rozpedziła wiec, zwołany przez osławionego w Zagłębiu Husznę na kolonji Piaski pod Gołonogiem. Huszna zwołał wiec bez pozwolenia starostwa, wobec czego sprawę oddano w ręce prokuratora.

Bieg okrężny pieszy. Jutro koło starszych harcerzy na Saturnie urządza zawody lekkoatletyczne i bieg okrężny pieszy 5 kilometrów przez Czeladź, Saturn, Piaski.

Początek biegu o godzinie 5-ej popołudniu.

Giełda mięsna. Wczoraj na targowisku w Sosnowcu sprzedawano trzodę za cenę od 35000 do 65000 mk. za klg. żywej wagi.

Kontrola granic. Jak wiadomo, przemysł niemiecki oddał do dyspozycji skarbu większe ilości walut obcych w celu zakupu artykułów żywnościowych. Dewizy powyższe będą niewątpliwie skierowane na nasze pogranicze, w celu masowego zakupu artykułów pierwszej potrzeby. Dotąd obawy o przemykanie żywności do Niemiec były za względów walutowych nieuzasadnione; obecnie jednak, wobec wyasygnowania walut obcych, niebezpieczeństwo masowego wywozu żywności stało się realne. Wobec tego będzie wysłana niezwłocznie lotna komisja rewizyjna, której zadaniem będzie zbadanie rzeczywistej ochrony granicy niemieckiej.

Ofiary.

Juljan Kwaśniewski składa, jako karę, mk. 10 tys. (dziesięć tys. marek) na instytut gazowy.

Rozmaitości.

Okręt powietrzny unosi około 40 ludzi i 1,200 kilo ładunku. Odbłyło się w Londynie uroczyste otwarcie olbrzymiej linii komunikacyjnej powietrznej, łączącej bezpośrednio Europę z Afryką, Azją i Australją.

Największą tę na świecie linię komunikacji powietrznej prowadzi będzie przedsiębiorstwo prywatne, zakontraktowane przez rząd angielski.

Pierwszy lot ograniczył się do Kolonji nad Renem i trwał niecałe 4 godziny. Olbrzymi aerostatek ma cztery motory marki Pells-Royce, o łącznej sile 750 koni, posiada dwie śmigły, cztery z komfortem urządzone kabiny—bufet, czytelnię, sypialnię i salon.

Na przedzie, między kabinami maszyn, kompartamenty przeznaczone są na składy towarowe, okręt taki posuwa się z szybkością 120 kilometrów na godzinę, a koszt przejazdu z Londynu do Australji, z utrzymaniem wynosi 80 funtów szterlingów, co jeśli się zważy, że podróż tym aerostatkiem trwa tylko około ośmiu dni, jest ceną bardzo umiarkowaną.

Rzeczywiście można anglikiem zardzościć.

Jaja za bilety do teatru. W węgierskim mieście prowincjonalnym Szelnok miejsce w teatrze kosztuje 70 koron, podczas gdy jajko kosztuje 76 koron. Wobec tego dyrektor teatru zarządził, aby za bilety do teatru płacono jajami. To też kasjer teatru otrzymał wielki koszt, do którego składa się „jajeczną” walutę.

Pojedynek na pistolety pomiędzy kobietami. „Chicago Tribune” donosi z Nowego Jor-

Z sali sądowej.

Zemsta koniokrada.

Były to dwie najkrótsze mowy, jakie wogóle mogą wypowiedzieć w sądzie: prokurator i obrońca.

Pierwszy z nich po przewodzie sądowym zgodnie ze swoją rolą zakomunikował:

— Popieram oskarżenie!

I nic więcej.

Drugi, mając z natury swego stanowiska pogląd na sprawę krańcowo odmienny, przeciwstawił zdaniu prokuratora zdanie inne, lecz nie mniej ważne dla decyzji sądu:

— Proszę o uniewinnienie!—

I znów nic więcej.

Na szali rozmyślania sędziów nad wyrokiem bardziej widocznie zaważyła prośba obrońcy, niż oskarżenie prokuratora, bo sąd okręgowy w Sosnowcu po krótkiej naradzie, Marcina Salasę, oskarżonego o koniokrądzstwo, uniewinnił.

Historja to stara, bo się ciągnie od lat trzech. W 1920 r. w powiatach: olkuskim i miechowskim popełniono szereg kradzieży koni. Kradziono więc konie w Skale, Rembielicach, Brzoźówce, Bęblach i t. d. i t. d., dość, że kradzieży tych popełniono 18.

Ponieważ na wsi „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi”, nikomu więc nie było rzeczą tajną, że kradzieży dopuszcza się znany i znakomity w tamtych okolicach zawodowiec na niwie wyprowadzania ze stajen szlachetnych czworonogów ku niemałemu oburzeniu gospodarzy. Ową zawodowcy koniokrad nazywa się Gondkiewicz, ponieważ jednak już przeniósł się do lepszego świata, przeto dziś pamięć jedynie została o jego licznych przewagach w zmaganiu się ze skobłami stajennymi.

Poza namiętnością do konio-

ku, że w Shreveport odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy dwiema szwagierkami z powodu różnicy zapatrywań na podział dziedzicznego przez obie tere- nu naftowego, który okazał się nadzwyczaj wydajnym. Jedna z kandydatek padła trupem na polu walki.

Kryzys małżeński w Ameryce. Amerykę ogarnął prawdziwy kryzys małżeński. W roku zeszłym przypadło tam na każdy milion małżeństw 125,000 rozwodów, czyli, że jeden rozwód wypada na 8 małżeństw, a zatem więcej, aniżeli w rekordowej dotychczas pod tym względem Japonii, gdzie na 9 małżeństw przypada 1 rozwód i we Francji, gdzie na 14 małżeństw jedno zostaje rozwiedzione.

Napowietrzne sztuki amerykańskich lotników. Kierowanie aeroplanem dochodzi w ostatnich czasach do perfekcji. Amerykańscy piloci potrafią już nawet podawać sobie fajkę w czasie lotu z jednego aeroplanu na drugi.

Usiłowano również dokonać sztuki najtrudniejszej, a mianowicie nalać gazolinę w czasie lotu z szybkością 90 mil na godzinę, jednakże bezskutecznie.

Ostatnio dopiero amerykański kapitan — awiator Smith zdołał chwycić w locie rurę ze zbiornikiem drugiego aparatu i w przeciągu dwóch minut napełnić swój motor gazoliną, nie lądując oczywiście na ziemię.

wierzchnię wróciły cztery małe myszki. Dopiero po chwili ukazała się mama-mysz, która, wystraszona moim eksperymentem, brała sobie mój żołądek, jako miejsce na odbycie połogu.

By zabezpieczyć się przed pazurami i zębami myszy, wypalam kilka papierosów i inhaluję dym. Zostają one w ten sposób narkotyzowane. Niech mi pan wierzy, że myszy bynajmniej nie cierpią na tych eksperymentach.

— Ale w jaki sposób doszedł pan do tej sztuki, panie Morton? — Bardzo zwykłą drogą. Kiedyś w dzieciństwie bawiłem się pierścieniem mojej matki i połknąłem go. Wyleknioma matka pobiegła po lekarza. Gdy oboje przybyli, ja już miałem pierścień w ręku. Lekarz, który mnie wtedy badał, nie znalazł nic szczególnego.

Gdy jednak po kilku latach, radca sanitarny dr. Taube prześwietlił mnie, znalazł, iż posiadam dwa żołądki i przetyk jak zwierzęta. Działo się to w auli uniwersytetu lipskiego w obecności 600 lekarzy.

Z podziwem patrzyłem na człowieka, k t ó r e m u własny żołądek dał środki dla zamożnego życia.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Dymisja dyrektora gabinetu ministra skarbu.

Warszawa, 13 sierpnia.

Dyrektor gabinetu ministra skarbu p. Kauzik podał się do dymisji. Dymisja wręczona dziś ministrowi Lindemu została przez niego przyjęta.

Podwyżka cen tytoniu.

Warszawa, 13 sierpnia.

Z dniem dzisiejszym zostały podwyższone ceny tytoniu i wyrobów tytoniowych o 30 proc. Jak się dowiadujemy podwyżka ta nie jest ostateczna, w najbliższych bowiem dniach nastąpić ma nowa podwyżka o dalszych 30 proc.

Przed proklamacją niepodległości Nadrenji.

Berlin, 13 sierpnia.

W Düsseldorfie odbył się wielki zjazd autonomistów nadreńskich, na którym uchwalono, łącznie z włączającym się z dnia na dzień chaosem politycznym i ekonomicznym w Niemczech, natychmiastowe proklamowanie niepodległości Nadrenji.

Prasa francuska o nocie angielskiej.

Paryż, 13 sierpnia.

Prasa francuska, omawiając ostatnią notę angielską daje dobitnie wyraz rozgoryczenia i zdziwienia z powodu jej treści i wyraża przekonanie, że nota ta nie przyspiesza bynajmniej ostatecznie rozwiązania problemu odszkodowań.

Transport emigrantów z Gdyni.

Warszawa, 13 sierpnia.

Z powodu strajku robotników portowych w Gdańsku uniemożliwiającego wysyłkę emigrantów z Polski, okręt francuski, który miał zabrać emigrantów przybył do portu w Gdyni, gdzie wysyłki emigrantów dokonano. Transport obejmował 1600 emigrantów i 300 reemigrantów do Ameryki. Jest to pierwszy wypadek zawinięcia okrętu transatlantyckiego do portu w Gdyni. Rozwiewa on dotychczasową legendę o niemożliwości zastąpienia

portu gdańskiego przez porty polskie.

Oblawa na paskarzy.

Warszawa, 13 sierpnia.

Z rozporządzenia nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną p. Bajdy, komisariat rządowy m. Warszawy od dnia 6 b. m. przeprowadził szereg rewizji mających na celu ujawnienie ukrywanych przez paskarzy okładów środków żywności. Do dnia dzisiejszego zrewidowano ulice Twardą, Bonifraków, Nalewki Leszno i Żelazną. Wykryto wielkie zapasy kakao i herbaty oraz 600 worków cukru. W sprawach tych sporządzono dotychczas 35 protokółów i aresztowano 6 osób.

Strajki w Niemczech.

Berlin, 13 sierpnia.

W całych Niemczech w dalszym ciągu wybuchają strajki.

W Hamburgu w czasie starcia między strajkującymi robotnikami a policją było 6 zabitych i 40 rannych.

Szczególnie krwawe starci miało miejsce we Wrocławiu, w czasie którego zostało zabitych 30 osób.

Zajścia te są przyczyną do strajku generalnego.

Robotnicy w drukarniach państwowych porzucili ponownie pracę.

Z tego powodu druk banknotów został wstrzymany.

Wyrok

na Kruppa zatwierdzony.

Londyn, 13 sierpnia.

Sąd kasacyjny w Paryżu uchylił skargę, wniesioną przez obronę Kruppa von Bohlena, sławnego właściciela zakładów przemysłowo-wojennych i tym samym zatwierdził wyrok 2-jej instancji, skazujący Kruppa na 15 lat więzienia i 200 milionów marek grzywny, za sabotaż.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie zmienne, ciepło wiatry lokalne.

Trucizna w ręku kobiety.

Galerja historycznych trucielek.

W średniowieczu trucizna, jako narzędzie zbrodni była w powszechnym użyciu. Używały jej zwłaszcza chętnie kobiety, albowiem odpowiadała ona najlepiej ich charakterowi. Z francuskiej statystyki wynika, iż w latach 1925 do 1897 z 2164 wypadków mordów przy pomocy otrucia, przypadało na kobiety 54 proc.

Ciekawą jest rzeczą, jakiej trucizny używały morderczynie? Otóż ze statystyki wynika, iż w latach 1835 do 1855 modnym był arsenik, następnie zaś zyskały sobie prawo obywatelstwa zapalki fosforowe.

Jeśli sięgniemy w ubiegłe wieki to na pierwszym miejscu wybija się postać sławnej trucicielki markizy de Brinvilliers (zmarła 1630 do 1676) pięknej i wesolej niewiasty która z zemsty za uwięzienie jej kochanka w Bastylji otruiła przy pomocy arseniku własnego ojca.

Dalej w szeregu „wielkich” zbrodni rysuje się postać żony tajnego radcy Ursinusa (urodzonej w Berlinie 1760), która po 21-letnim pożyciu małżeńskim otruiła męża i służących, świadków jej licznych miłostek. Skazana na dożywotnie więzienie, w końcu ułaskawiona, zmarła pozostawiając po sobie wskutek swej działalności filantropijnej najjaśniejszą pamięć.

Anna Zwanzinger (ur. 1760 w

Norymbergii) otruiła 19 osób, a to przeważnie ludzi, u których pełniła funkcję gospodyni. Maria Jeannert, ur. 1836, pod wpływem chronicznego zatrucia atropiną, otruiła 9 osób. Znów niejaką Helena Negado, używająca chętnie alkoholu, zgładziła przy pomocy trucizny w latach 1833 do 1841 28 osób.

Interesującym jest również żywot Małgorzaty Gottfried, córki krawca z Bremy (ur. 1783), która zakochawszy się w pewnym osobniku, otruiła męża przy pomocy arseniku, podanego w chlebie, następnie zaś otruiła rodziców, których uważała za przeszkodę zamierzonego związku małżeńskiego.

Okropna ta niewiasta w ciągu kilkunastu lat otruiła jeszcze liczne swe przyjaciółki. Ogółem władzom udało się wykazać, że popełniła 14 morderstw i że zamierzała popełnić jeszcze szereg innych, którym zdołano przeszkodzić. W pamiętnikach swych miłośnych pisze ona: „Właściwie nie żyłam”. Grała komedję przed innymi i przed sobą samą. Oczywiście lista ta nie jest jeszcze skończona, albowiem poprzez całe wieki, aż do chwili obecnej, przewijają się zbrodnicze typy, które obrały sobie truciznę za środek do zgładzania ofiar.

Polykacz myszy.

Człowiek o nieładzkim żołądku.

— Czy to pan, czy nie pan?

— Przepraszam napewno to ja, ale nie wiem, o kim pan mówi?

— Miałem na myśli p. Mortona, ludzkie akwarjum. Poznaliśmy pana kilka lat temu, gdy pan opisał zawartość akwarjum wraz z przywającymi w nim rybami.

— Naturalnie, to ja, Morton, tylko że od tego czasu porzuciłem ryby i zajmuję się białymi myszkami. Oczywiście nie nazywam się już „ludzkie akwarjum”, używam się obecnie „fenomenalnym żołądkowym”, albo „podobnym człowiekiem”.

Uściskaliśmy się i poprosiłem Mortona do siebie.

Po kilku dniach zapukał do mego gabinetu. Siedzieliśmy naprzeciwko siebie i skonstatowałem z przyjemnością, że Morton doskonale wygląda. Jego trudny zawód bynajmniej nie przynosi mu szkody. Twarz jego promiennieje, a ja patrzyłem z radością na człowieka, który może wszystko połknąć i strawić, nie psując sobie żołądka.

Nie widzieliśmy się już od kilku lat i w ciągu tego czasu Morton przeszedł od najzwyklejszych sztuczek do bardziej skomplikowanych produkcji.

Z ciekawością wysłuchałem jego opowiadań:

— Pan mnie zna i zna kawały, jakimi biorę publiczność. Ludzie dziwią się, gdy polykam zegarek, łańcuszek, żabę lub rybę i gdy po chwili już zwracam to wszystko zresztą w zupełnie estetyczny sposób. Naturalnie wymyśliam coraz to nowe tricki. W ten sposób postanowiłem rozpocząć próbę z białymi myszkami. Nie było to łatwe, gdyż w przeciwnieństwie do ryb i żab, myszy posiadają ostre pazury i zęby.

Gdy zacząłem pracować z nimi, jakaś zawzięta mysz w ten sposób pokieroszowała mi żołądek, że musiałem wypić cały dzbanek wody, by ją utopić.

Innym razem, było to gdzieś na prowincji, połknąłem niezwykle otyłą mysz. Jakże byłem zdziwiony, gdy zamiast niej na po-

4072-4 **NOWO-OTWORZONA KONCESJONOWANA HURTOWNIA I SKŁAD SOLI** poleca p.p. handlującym, piekarzom i masarzom po cenach możliwie przystępnych. **F. DEBICKI i S-ka** Sosnowiec, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Składu Nr. 47.

Kto zobowiąże się dostarczać stale firmie węglovej w mieście powiatowym (Poznańsk.) węgiel i koks za inkasem? Miesięczne zapotrzebowanie wynosi 50 wagonów. Łaskawe oferty upraszamy pod „WĘGIEL” do ekspedycji 4025-1 pisma niniejszego.

Najwytworniejsza w smaku i najekonomiczniejsza jest HERBATA „WZ WZ” importowana i pakowana przez Wydział Zaopatrywania m. st. Warszawy HURTOWA SPRZEDAŻ: 3880-1 **T-wo aprowizacji miast Polski,** Sosnowiec, Dębińska 11, telef. 153.

PRACOWNIA KUŚMIERSKA wykonywa wszelkie roboty w zakresie kuśmierstwa wchodzące Futra meskie i damskie, zakłady karakulowe i fokowe, szale, lisy, wszelkie kołnierze i muflki, podług najnowszej mody, czapki futrzane i wszelkie reperacje przerobek uskutecznią się szybko i starannie. 4029-1 **M. ROZENTAL** Sosnowiec, Modrzejowska 8, w podwórzu, parter.